

Rok XXVII

Listopad — Grudzień 1958 r.

Nr 11—12

WIADOMOŚCI  
DIECEZJALNE PODLASKIE  
ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ



---

Adres Redakcji i Administracji  
Kuria Diecezjalna — Siedlce — Świerczewskiego 60  
Telefon 7 26

Konto Kurii Diecezjalnej N. B. P. O/Siedlce  
Nr 1520—9—344

---

# WIADOMOŚCI



Jego Świątobliwość  
**OJCIEC ŚWIĘTY JAN XXIII**

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

H A B E M U S P A P A M . . .

Jego Świątobliwość

OJCIEC ŚWIĘTY J A N XXIII PAPIEŻ

Dnia 28 października 1958 r., w uroczystość świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, o godz. 18 m. 3, otwarły się drzwi loggii środkowej bazyliki Watykańskiej św. Piotra i ukazał się w nich kardynał diakon Canali, ogłaszając światu katolickiemu radosną wieść, że zgromadzone na Konkławe Kolegium Kardynałów dokonało wyboru nowego Papieża.

„Annuntio vobis gaudium magnum. Habemus Papam: Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum Giuseppe Sacrae Romanae Ecclesiae Cardinalem Roncalli, qui sibi imposuit nomen: IOANNES XXIII“.

— o —

Papież Jan XXIII urodził się 25 listopada 1881 r. w Sotto il Monte, w diecezji Bergamo (póln. Włochy) w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. W jedenastym roku życia wstąpił do Małego Seminarium Duchownego w Bergamo. Studia teologiczne w Rzymie rozpoczął w r. 1900, a święcenia kapłańskie otrzymał 10 sierpnia 1904 r. w kościele Santa Maria in Monte Sancto. Mszę św. prymicyjną odprawił w bazylice św. Piotra. Od r. 1905 do r. 1914 był osobistym sekretarzem biskupa Radini-Tedeschi, ordynariusza Bergamo. W tym samym czasie wykładał też w Wyższym Seminarium Duchownym w Bergamo historię Kościoła, apologetykę, a potem patrologię. Z chwilą wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany do wojska i przez rok był sierżantem w armii włoskiej. W r. 1915 został mianowany kapelanem wojskowym.

Po zakończeniu wojny, ks. Roncalli został zamianowany przewodniczącym Włoskiego Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary. W związku z tym wizytował filie tego Stowarzyszenia we Włoszech oraz — podobne ośrodki we Francji, Belgii i Ho-

landii. W r. 1925 ks. Roncalli został mianowany wizytatorem apostolskim w Bułgarii, a 19 marca tegoż roku otrzymał sakrę biskupią z tytułem arcybiskupa Arcopolis. W r. 1930 został mianowany apostolskim delegatem i na tym stanowisku pozostawał w Bułgarii do r. 1935.

W r. 1935 zostaje powołany na stanowisko apostolskiego delegata w Turcji i Grecji oraz administratora apostolskiego Łacińskiego Wikariatu Apostolskiego w Konstantynopolu. Na tym stanowisku pozostawał aż do 1944, kiedy to Stolica Apostolska mianowała go nuncjuszem apostolskim we Francji.

Na konsystorzu w dniu 12 stycznia 1953 r. został wyniesiony do godności kardynała. Zgodnie z tradycją otrzymał purpurowy biret z rak ówczesnego prezydenta Francji, Vincent Auriola, a wśród wielu gratulacji otrzymał życzenia od rządu tureckiego — wypadek w historii Kościoła bez precedensu. W trzy dni później kardynał Roncalli został mianowany patriarchą Wenecji, piastując tę godność do dnia wyboru Go Papieżem.

— o —

O godz. 18.17 Papież Jan XXIII, w otoczeniu orszaku, ukazał się na balkonie bazyliki tłumom wiernych, zgromadzonych na placu św. Piotra. Rozległy się żywiołowe i burzliwe okrzyki: „Eviva il Papa!”.

Po chwili, wśród głębokiej ciszy rozległ się dźwięczny głos Ojca św., po raz pierwszy odzywającego się do całego świata: „Sit nomen Domini benedictum... Adiutorium nostrum in nomine Domini... Benedicat vos omnipotens Deus, Pater et Filius et Spiritus sanctus...” I błogosławieństwo Ojca św. „Urbiet Orbi” spłynęło na wszystkich wiernych na całym świecie.

### Orędzie Ojca św. Jana XXIII.

W drugim dniu po wyborze, dnia 29 października 1958 roku rano, po Mszy św. Papież Jan XXIII ogłosił przez Radio Watykańskie pierwsze Swoje Orędzie do całego świata.

A oto niektóre fragmenty tego Orędzia.

»Podobnie jak przygarniamy do serca Kościół Zachodni, tak z równym ojcowskim uczuciem przygarniamy Kościół Wschodni, i zarazem otwieramy serce i ramiona wszystkim tym, którzy są odłączeni od Stolicy Apostolskiej, gdzie sam Piotr żyje w swych następcach »aż do skończenia świata« (Mat. XXVIII. 20)... Żarliwie pragniemy ich powrotu do domu wspólnego Ojca...

Upraszamy więc wszystkich, aby przyszedł, z pełną i miłą wola, i niechaj ten powrót będzie najrychlejszy, przy

natchnieniu i z pomocą łaski. Nie wejdą do obcego domu, lecz do swego własnego.

Niechaj nam wolno będzie zwrócić się do władców wszystkich narodów, w których rękach spoczywają los, dobrobyt i nadzieje poszczególnych ludów. Czemu by nie mieli w końcu znaleźć sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporów i waśni? Czemu skarby ludzkiego geniuszu i bogactwa narodów są częściej obracane na gotowanie broni — złowrogiego narzędzia śmierci i zniszczenia — niż na zwiększenie dobrobytu wszystkich klas społecznych, szczególnie klas biednych?

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że dla wykonania tak chwalebnych zamiarów i dla wygładzenia punktów spornych trzeba przewyciężyć poważne i skomplikowane trudności. Lecz te trudności muszą zostać przewyciężone, choćby kosztem ogromnego wysiłku. To wszakże sprawa pierwszej wagi, najściślej związana z pomyślnością całej ludzkości. Weźcie się zatem do dzieła śmiało i z wiarą oświeceni tym światłem, które spływa z góry, z Boską pomocą. Obróćcie oczy na ludy, które powierzono wam i usłyszcie ich głos. O co was proszą, o co błagają?

Nie proszą o te potworne narzędzia wojny, wynalezione w nieszczęsnych czasach, które mogą spowodować bratobójcze zniszczenie i powszechną rzeź. Chcą pokoju, lecz takiego pokoju, w którym cała ludzka rodzina może żyć w wolności, kwitnąć i rozwijać się. Chcą sprawiedliwości, która ostatecznie zawiera wzajemne prawa i obowiązki klas w słusznym rozwiązaniu. Chcą spokoju i zgody — a tylko z nich może się zrodzić prawdziwa pomyślność.

Bowiem w pokoju, dopóki opiera się on na słusznym prawach każdej osoby ludzkiej i żywi się braterską miłością, rozwija się kultura, kwitną sztuki, energie ludzkie łączą się owocnie, publiczne i prywatne bogactwo wzrasta. W tym związku znany jest pogląd wielkich umysłów: pokój, to »uporzędowana zgoda między ludźmi« (św. Augustyn), to »spokój w ładzie« (św. Tomasz). »Miłe jest imię pokoju, lecz zabienna jest rzecz, jaką to imię oznacza. Istnieje jednak ogromna różnica między pokojem a niewolą. Prawdziwy pokój to spokój w wolności« (Cicero).

Winniśmy ponownie rozważyć i przemyśleć w skupieniu pieśń aniołów nad kołyską Boskiego Dzieciątka: »Chwała Bogu na wysokościach a na ziemi pokój ludziom dobrej woli« (Łuk. II, 14). Istotnie — prawdziwy pokój nie zostanie dany obywatelom, ludom, narodom jeśli w pierw nie dostąpią pokoju ich dusze. Bo nie może istnieć pokój zewnętrzny, jeśli nie jest

on odbiciem pokoju wewnętrznego, jeśli nie jest przezeń kierowany. Bez tego pokoju wewnętrznego wszystko się chwieje i grozi upadkiem. Tylko religia może go wykarmić, skrzepić i umocnić».

\* \* \*

W dniu 29 października, w kościele katedralnym w Siedlcach, J. E. Biskup Sufragan odprawił uroczystą Mszę św., zakończoną hymnem Te Deum wraz modlitwami za Ojca św. Jana XXIII.

W przemówieniu z ambony J. E. Biskup nakreślił sylwetkę nowowybranego Ojca św.

Podobne nabożeństwo zostało odprawione w kościele katedralnym w dniu 4 listopada, t.j., w dzień koronacji Ojca św.

W innych kościołach diecezji uroczyste Te Deum dziękczynne wraz z modlitwami za Ojca św. przełożono na najbliższą niedzielę.

#### AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

138.

### ENCYKLIKA PIUSA XII PAPIEŻA

o królewskiej godności Najśw. M. Panny  
i o ustanowieniu Jej święta

(Acta Ap. Sedis, 1954, str. 625 i n.)

Do niebios Królowej (Ad Caeli Reginam) już od pierwszych wieków Kościoła katolickiego lud chrześcijański kierował swe korne prośby i pobożne pienia, zarówno gdy doznawał słodczy radości jako też i szczególnie wtedy, kiedy znajdował się w obliczu groźnych niebezpieczeństw. I nigdy nie zawiodła nadzieja pokładana w Matce Boskiego Króla, Jezusa Chrystusa, nigdy nie osłabła ta wiara, która nas uczy, że Bogarodzica Dziewica Maryja w duchu macierzyńskim sprawuje królewskie rządy nad całym światem, podobnie jak w niebiańskiej chwale jest uwieńczona koroną królewskiej czci.

My zaś po tych straszliwych nieszczęściach, które w naszych oczach w gruzy zamieniły kwitnące miasta, miasteczka i wioski, gdy z bólem patrzymy jak tyle i tak wielkich przejawów zła na podobieństwo straszliwej powodzi zagraża du-

szom, gdy niekiedy widzimy poniżenie sprawiedliwości, a triumf zepsucia, w tym niepokojącym i groźnym położeniu odczuwamy aż nazbyt wielką udrękę i dlatego z ufnością uciekamy się do Maryi Królowej naszej, przedstawiając Jej nie tylko Nasze osobiste uczucia pobożności, ale i tych wszystkich, którzy szczącą się imieniem chrześcijańskim.

Miłą i pożyteczną jest rzeczą przypomnieć, że My Sami 1 listopada Roku Świętego 1950 wobec liczego zgromadzenia Kardynałów, Biskupów, Kapłanów i wiernych, którzy przybyli z różnych krajów świata, ogłosiliśmy dogmat Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny<sup>1)</sup>, która duszą i ciałem obecna w niebie wśród chórów Aniołów i Świętych króluje wraz z Jedyńym Synem Swoim. A ponadto gdy zbliżyło się stulecie od chwili, kiedy nieśmiertelnej pamięci Poprzednik Nasz, Pius IX, uroczyste określił, że Najwyższa Boża Rodzicielka została poczęta bez żadnej zmazy grzechu pierworodnego, ogłosiliśmy Rok Maryjny, ten właśnie, który obecnie przeżywamy<sup>2)</sup>. I teraz ku wielkiej radości ojcowskiego serca widzimy nie tylko w naszym Rzymie, zwłaszcza w Bazylice Liberiańskiej, gdzie niezliczone tłumy swą wiarę i swą płomienną miłość względem Niebiańskiej Matki wymownie wyrażają – ale również we wszystkich częściach świata jak nabożeństwo do Bogarodzicy stale wzrasta, a Sanktuaria Maryjne wypełniają się rzeszami wiernych, napływających w pokutnych pielgrzymkach.

Wszyscy też wiedzą, że ilekolwiek razy nastęrczała się sposobność, czy to gdy przemawialiśmy na audiencjach do synów naszych w Chrystusie, czy gdy przy pomocy radia słowo Swoje zwracaliśmy do odległych narodów, zawsze według możliwości zachęcaliśmy do ukochania najłaskawszej i najpotężniejszej Matki naszej czułą i pełną oddania miłością, jak przystało na jej dzieci.

W szczególny sposób miło nam przywołać na pamięć radiowe orędzie, jakie skierowaliśmy do narodu portugalskiego, gdy cudowny wizerunek Najśw. Maryi Panny czczony w Fatimie był ozdabiany złocistą koroną<sup>3)</sup>. Odezwę tę sami nazwaliśmy orędziem „Królewkości“ Maryi<sup>4)</sup>.

Aby (zaś tym) licznym przejawom Naszej pobożności względem wielkiej Matki Boga, jakimi Ją darzy lud chrześci-

1) Por. Kons. Ap. *Munificentissimus Deus*: A. A. S. XXXII, 1950 str. 753 i n

2) Por. Enc. *Fulgens corona*: A.A.S. XXXV- 1953. str. 577 i n.

3) Por. A.A.S. XXXVIII, str. 264, n.

4) Por. *L'Osservatore Romano*, 19 maja, 1946 r.

jański, nadać jakby dopełnienie, jako też, by Rok Maryjny, który już do końca się zbliża, szczęśliwie i pożytecznie zamknąć, oraz by zadośćuczynić usilnym prośbom, jakie do nas skierowano ze wszystkich krajów, postanowiliśmy ustanowić liturgiczną uroczystość Najsw. Margi Panny Królowej.

Przez to bynajmniej nie chcemy podawać ludowi chrześcijańskiemu nowej prawdy do wierzenia, gdyż w rzeczywistości tytuł i dowody, na których opiera się Królewska godność Maryi, są we wszystkich czasach jasno wyrażone i już oddawna są zawarte w dokumentach Kościoła i w świętych księgach liturgicznych.

Pragniemy te myśli zebrać w niniejszej encyklice, aby odnowić cześć Niebieskiej Matki naszej i rozbudzić ku Niej żarliwszą pobożność w sercach wszystkich, co nie będzie bez duchowego pożytku.

#### I. Nauka Pisma św., Ojców Kościoła, teologów i Papieży.

Lud chrześcijański z łatwością przyznawał Bożej Rodzicielce dostojęństwo królewskie nad wszystkimi stworzeniami, ponieważ już w dawnych czasach nie bez podstawy wierzył, że *Ta, z której narodził się Syn Najwyższego, „Który będzie królował w domu Jakubowym na wieki”<sup>5</sup>, „Książę pokoju”<sup>6</sup>, „Król królów i Pan panujących”<sup>7</sup>, przed wszystkimi stworzeniami Bożymi otrzymała szczególne przywileje łaski i ponieważ zauważył istnienie ścisłej więzi pomiędzy Matką i Synem.*

Stąd nie dziw, że już dawni pisarze Kościoła, opierając się na słowach św. Gabriela Archaniola, który zapowiedział, że Syn Maryi będzie królował na wieki<sup>8</sup>, oraz na słowach Elżbiety, która z uszanowaniem pozdrowiła Maryję i uczciła ją mianem „*Matki Pana mego*”<sup>9</sup>, nazywali Maryję „Matką Króla”, „Matką Pana” i wyraźnie zaznaczali, że czerpie Ona niezwykłą wielkość oraz dostojęństwo z królewskiej godności Syna swego.

Św. Efreem pod wpływem poetyckiego natchnienia takie słowa wkłada w usta Maryi: „Niechaj niebo mnie obejmie swymi uściskami, bom od niego więcej uczczona. Albowiem

<sup>5</sup> Łk. 1, 32.

<sup>6</sup> Iz. 9, 6.

<sup>7</sup> Ap. 19, 16.

<sup>8</sup> Łk. 1, 32; 3.

<sup>9</sup> Łk. 1 43. 3

niebo nie było dla Ciebie matką, lecz je uczyniłeś swym tronem. O ileż czcigodniejszą jest Matka Króla od Jego tronu” A na innym miejscu tak się modli: „Dziewico Błogosławiona Królowo, Pani, pod skrzydłami twoimi zachowaj, strzeż mnie aby nade mną nie triumfował szatan, który, wiedząc do zguby i aby przeciwko mnie nie wynosił się złośliwy nieprzyjaciel”.

Św. Grzegorz z Nazjanzu nazywa Maryję: „Matką Króla całego świata”, Matką Dziewicą, która zrodziła Króla całego świata”. Prudencjusz zaś zapewnia, że podziwia Rodzicielkę, która „zrodziła Boga jako człowieka i najwyższego także Króla”.

Tę zaś królewską godność Błogosławionej Dziewicy Maryi jasno i wyraźnie stwierdzają i określają ci, którzy ją nazywają „Panią”, „Władczynią” i „Królową”.

W jednej zaś homilii, przypisywanej Orygenesowi, Maryja jest nazwana przez Elżbietę nie tylko „Matką Pana mego” lecz także „Ty moja Pani”.

Wynika to również z wypowiedzi św. Hieronima, który pomiędzy różnymi znaczeniami imienia Maryi podaje następujące: „Wiadomo, że Maryja w jęz. syryjskim oznacza Pani”. To samo za nim stwierdza św. Piotr Chryzolog w sposób jeszcze bardziej oczywisty, mówiąc: „Wyraz hebrajski „Maryja” należy w języku łacińskim tłumaczyć jako „Pani”. Anioł zatem nazywa ją Panią, aby Boża Rodzicielka, która ze względu na godność Syna swego narodziła się i nazwana została Panią wyzbyła się bojaźni niewolniczej wobec Pana”.

Oprócz tego Epifaniusz, biskup konstantynopoliński, pisząc do papieża Hormizdasa, mówi, że należy się modlić, ażeby była zachowana jedność Kościoła, za łaską świętej i jednej co do istoty Trójcy i za wstawianictwem Pani naszej, Świętej i Błogosławionej Dziewicy i Bożej Rodzicielki Maryi”.

W tym samym zaś czasie pewien autor Błogosławioną Dziewicę siedzącą po prawicy Bożej, aby się za nami modliła, uroczyście pozdrowia jako „Panią śmiertelnych i najświętszą Bogarodzicielkę”.

Królewską zaś godność Maryi Dziewicy przypisuje częstokroć św. Andrzej z Krety. Pisze np.: „Matkę swoją zawsze Dziewicę, z której Iona, sam Bóg istniejący, przybrał ludzką postać, w dniu dzisiejszym, jak Królowę rodzaju ludzkiego z ziemskich przybytków przenosi”. A na innym miejscu pisze: „Królowa całego rodzaju ludzkiego swój przyjacielski opiekun-

czy stosunek do niego zachowując, jest wyższa ponad wszystkie rzeczy, poza jednym Bogiem“.

Również św. German do pokornej Dziewicy tak się odzywa: „Usiądź Pani – wypada bowiem – abyś będąc Królową i sławniejszą ponad wszystkich królów, siedziała na wyniosłym miejscu“, i nazywa ją: „Panią wszystkich zrodzonych z ziemi“.

Św. zaś Jan Damasceński uroczycie ją mieni: „Królową, panią domu, Panią“ a także: „Panią wszelkiego stworzenia“. Przez jednego zaś z pisarzy Kościoła zachodniego jest nazywana „szczęśliwą Królową“, „obok Króla zrodzonego wieczystą Królową“, której śnieżno-biała głowa przyozdobiona jest „złocistym diademem“.

I wreszcie św. Ildefons z Toledo prawie wszystkie tytuły chwały streszcza w tym pozdrowieniu: „O Pani moja, Panująca moja, Zwierzchniczko moja, Matko Pana mego... Pani pośród służebnic, Królowo pomiędzy siostrami“.

Teologowie Kościoła, czerpiąc naukę z tych oraz innych świadectw podawanych od czasów starożytnych. Najśw. Dziewicę nazywali Królową wszystkich rzeczy stworzonych, Królową świata, Panią wszystkich stworzeń.

Najwyżsi zaś Pasterze w Kościele poczytywali sobie za obowiązek podtrzymywać i rozwijać pochwałami oraz zachętami pobożność ludu chrześcijańskiego względem Niebieskiej Matki Królowej. Pomijając dokumenty ogłaszane przez Papieży ostatniej doby, należy z przeszłości przypomnieć następujące fakty: już w 7 w. Poprzednik Nasz, św. Marcin I nazwał Maryję „Chwalebna naszą Panią, zawsze Dziewicą“; św. Agaton w liście do Ojców VI Soboru Powszechnego pisał o Maryi: „Pani nasza, prawdziwie i właściwie Boża Rodzicielko“; w 8 zaś wieku Grzegorz II w liście do św. Germana Patriarchy, odczytanym na VII Soborze Powszechnym i przyjętym z ogólnym uznaniem przez Ojców, nazwał Bożą Rodzicielkę: „Panią wszystkich i prawdziwą Matką Boga“ oraz „Panią wszystkich chrześcijan“. Oprócz wymienionych świadectw chętnie wspominamy następujące: gdy Poprzednik Nasz nieśm. pam. Sykstus IV, podtrzymując naukę o Niepokalanym Poczęciu N. M. P. wydał List Apostolski „Cum praeexcelsa“, to rozpoczął go słowy, w których nazywa Maryję „Królową“, „wstawiającą się z największą troską do Króla, którego zrodziła“. Podobnie pap. Benedykt XIV w Liście Apost. „Gloriosae Dominac“ nazywa

Maryję „Królową nieba i ziemi“ oraz stwierdza, że Król Najwyższy poniekąd zlecił jej swe panowanie.

Toteż św. Alfons Liguori, streszczając wszystkie wypowiedzi ubiegłych wieków, wypowiada następujące pobożne słowa: „Ponieważ N. Maryja P. została podniesiona do tak bardzo wysokiej godności, że stała się Matką Króla Królów, dlatego Kościół nadał Jej słusznie i sprawiedliwie tytuł Królowej“.

## II. Stanowisko Liturgii i Sztuki Kościelnej.

Święta zaś Liturgia, która jest jakby wiernym odzwierciedleniem nauki przekazanej przez przodków i przyjętej z wiarą przez lud chrześcijański, przez wszystkie wieki zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie opiewa bez przerwy chwałę Niebieskiej Królowej. Od Wschodu rozbrzmiewają głosy pełne żarliwości: „O Boża Rodzicielko, dziś przeniesiona została do nieba przez Cherubinów, Tobie służą Serafini, a zastępy wojska niebieskiego padają przed Tobą na swe oblicza“.

Jak również: „Sprawiedliwy i święty Józefie, ponieważ pochodzisz z rodu królewskiego, jesteś wybrany spośród wszystkich na oblubienca czystej Królowej, która Jezusa Króla nieomylnie zrodzi“.

Albo: „Wyśpiewam hymn Matce Królowej, do której z radością się zbliżę, abym pełen wesela śpiewał Jej przedziwne sprawy... O Pani, język nasz nie może Cię godnie chwalić, ponieważ Ty, któraś zrodziła Chrystusa Króla, jesteś wywyższona ponad Serafinów. Witaj, o Królowo świata, witaj o Maryjo, Pani nas wszystkich“.

W mszale zaś etiopskim czytamy: „O Maryjo, centrum całego świata... Ty większa jesteś aniżeli Cherubini licznymi oczyma obdarzeni, i od Serafinów sześciorami skrzydłami przyozdobionych... Niebo i ziemia wypełnione są świętością i chwałą Twoją“.

Kościół Łaciński śpiewa tę starożytną i pełną słodyczy modlitwę „Salve, Regina“ (Witaj, Królowo) oraz miłe antyfony „Ave, Regina caelorum“, („Zdrowaś, niebios Królowo“), „Regina caeli, laetare“ (Królowo niebios, wesel się) jako też wezwanie odmawiane zwykle w uroczystości N. Maryi P.: „Stanęła Królowa po prawicy w złotogłowie, otoczona rozmaitością“, „Ciebie, potężną Królowę uwielbiają niebo i ziemia“. „Dziś Maryja Dziewica wstępuje do nieba, weselcie się, ponieważ z Chrystusem króluje na wieki“. Należy tu przytoczyć Litanie

Loretańska, która podsuwa ludowi chrześcijańskiemu codziennie wielokrotne wzywianie Maryi — Królowej. Także od wielu już wieków chrześcijanie rozważają królowanie Maryi nad niebem i ziemią przy odmawianiu piątej tajemnicy chwalebnej Różańca, który możnaby nazywać mistyczną koroną Niebieskiej Królowej.

Wreszcie kościelna sztuka, która opiera się na zasadach chrześcijańskich i rozwija się pod ich wpływem, a jednocześnie wiernie przedstawia zdrową i samorzną pobożność wiernych, już od Soboru Efeskiego ukazuje Maryję jako Królowę i Władczynię, zasiadającą na królewskim tronie, ozdobioną królewskimi odznakami, w koronie na głowie, otoczoną zastępem Aniołów i Świętych Niebian, ujarzmiającą nie tylko stworzone siły przyrody, ale również zły wpływ szatana. Ikona, jeśli chodzi o królewską godność N. Maryi P., we wszystkich czasach obfituje w dzieła z dużym artyzmem stworzone i barwnie przedstawia Boskiego Zbawcę naszego w chwili, gdy jaśniejącą koronę wkłada na głowę swej Matki. Papież zaś rzymscy, przychylając się do pragnień powszechnej pobożności, wizerunki Bogarodzicy Dziewicy, otaczane szczególną czcią wiernych, częstokroć wieńczyli koroną bądź osobiście, bądź też za pośrednictwem wyznaczonych przez siebie Biskupów.

### III. Podstawy dogmatyczne: Boskie Macierzyństwo i udział w odkupieniu.

Jak już wspominaliśmy, Czcigodni Bracia, zarówno ze starożytnych dokumentów, przekazanych nam przez przodków, jak i ze św. Liturgii wynika, że główną podstawą, na której opiera się królewska godność Maryi jest bez wątpienia Jej Boże macierzyństwo. Ponieważ w Piśmie św. o Synu, którego Maryja ma począć w swym łonie czytamy: „Synem Najwyższego nazwany będzie i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego i będzie królował w domu Jakubowym na wieki, a królestwa Jego nie będzie końca”,<sup>10</sup> i ponadto Maryja nazywana jest „Matką Pana”,<sup>11</sup> stąd łatwo płynie wniosek, że i Ona jest Królową, gdyż porodziła Syna, który w tej samej chwili, gdy został poczęty z racji hipostatycznego zjednoczenia natury ludzkiej ze Słowem był Królem oraz Panem wszystkich rzeczy, również jako człowiek. Zupełnie słusznie przeto św. Jan Damasceński mógł napisać: „Prawdziwie Maryja stała się

<sup>10</sup> Łk. I, 32, 33.

<sup>11</sup> jak wyżej. I, 43.

Panią wszelkiego stworzenia, gdy została Matką Stwórcy“. Podobnie można powiedzieć, że pierwszym, który królewską godność Maryi niebiańskimi słowy zapowiedział, był sam Archanioł Gabriel. Jednak Najśw. Maryja P. Królową winna być nazwana nie tylko ze względu na swe Boże Macierzyństwo, ale również dlatego, że z woli Bożej miała znaczny udział w dziele naszego wiecznego zbawienia. Poprzednik nasz, błog. pam. pap. Pius XI pisał: „Jakaż myśl jest nam bardziej przyjemna i miła od tej, że Chrystus panuje nad nami nie tylko z prawa wrodzonego, ale również nabytego, wypływającego z Odkupienia? Oby wszyscy ludzie rozważali jak bardzo jesteśmy zobowiązani wobec Zbawcy naszego: „nie szazitelnym złotem lub srebrem odkupieni jesteście.. lecz drogą krwi Chrystusa jako niepokalanego Baranka i bez zmaży”.<sup>12</sup> Już nie należymy do siebie, gdyż Chrystus „ceną wielką nas odkupił”.<sup>13</sup>

W dokonaniu dzieła odkupienia Najśw. Maryja P. była z Chrystusem P. ściśle zjednoczona. Słusznie przeto w Liturgii św. śpiewamy: „Stała Sw. Maryja niebios Królowa i Pani świata obok krzyża P. N. Jezusa Chrystusa bolejąca“. Dlatego już w średniowieczu pisał pobożny uczeń św. Anzelma: „Jak Bóg stwarzając wszystko swą potęgą jest Ojcem i Panem wszystkiego, podobnie Najśw. Maryja P., naprawiając wszystko swymi zasługami, jest Matką i Panią stworzenia. Bóg bowiem jest Panem wszystkiego, ponieważ swym rozkazem każdą rzecz w jej własnej naturze ustanawia, a Maryja jest Panią wszystkiego, ponieważ przez łaskę, jaką wysłużyła przywraca każde stworzenie do należnej mu godności“. Albowiem „jak Chrystus przez to, że nas odkupił, ze szczególnego tytułu jest Panem i Królem naszym, podobnie Najśw. Maryja P. jest Panią i Królową ze względu na szczególny sposób, w jaki współdziałała w odkupieniu naszym, przez to, że Zbawicielowi użyła swej krwi, że Jezusa za nas dobrowolnie ofiarowała, że zbawienia naszego gorąco pragnęła, o nie się modliła i starała”.<sup>14</sup>

Z przytoczonych przesłanek wypływa następujący dowód: Jeżeli Maryja w dziele duchowego zbawienia z woli Bożej została złączona z Jezusem Chrystusem, źródłem samego zbawienia, poniekąd w podobny sposób, w jaki Ewa była złączona z Adamem, będącym przyczyną śmierci, tak iż można

<sup>12</sup> I P. I, 18-19.

<sup>13</sup> I Kor. IV, 20.

<sup>14</sup> F. Suarez, De mysteriis vitae Christi, disp. XXI, sect. II ed. Vives XIX, 327.



twierdzić, że dzieło naszego zbawienia dokonało się według pewnego „powtórzenia“, mocą którego rodzaj ludzki jak przez dziewicę został niegdyś poddany śmierci, tak przez Dziewicę doznał ocalenia; jeżeli ponadto można twierdzić, że ta najchwałobniejsza Pani dlatego została wybrana na Matkę Chrystusa, by stała się współuczestniczką w odkupieniu rodzaju ludzkiego;<sup>15</sup> jeżeli wreszcie „Ona to wolna od wszelkiej zmazy zarówno osobistej, jak i dziedzicznej, zawsze zjednoczona ze swym Synem, złożyła Go na Golgocie w ofierze Ojcu Przedwiecznemu, składając niby nowa Ewa z maczynych swych praw i z macierzyńskiej miłości całopalną żertwę za wszystkich synów Adama, skalanych jego nieszczęsnym upadkiem“,<sup>16</sup> to bez wątpliwości wolno wyprowadzić wniosek, że jak Chrystusowi, nowemu Adamowi przysługuje tytuł Króla nie tylko dlatego, że jest Synem Bożym, ale również i dlatego, że jest naszym Odkupicielem, podobnie przez analogię Najśw. Panna jest Królową nie tylko dlatego, że jest Matką Boga, lecz również i z tego powodu, że jako nowa Ewa została złączona z nowym Adamem.

Zapewne jedynie Jezus Chrystus, Bóg i człowiek jest Królem w pełnym, właściwym i bezwzględny znaczeniu. Jednak również i Maryja uczestniczy choć w sposób ograniczony i w analogicznym znaczeniu w Królewskiej godności, jako Matka Chrystusa Boga i współtowarzyszka w dziele Boskiego Odkupiciela, w Jego walce z nieprzyjaciółmi, oraz w osiągnięciu nad nimi pełnego zwycięstwa. Z tej bowiem łączności z Chrystusem Królem osiągnęła Ona takie dostojństwo i świetność, że przewyższa nimi wielkość wszelkiego stworzenia. Z tej łączności z Chrystusem wywodzi się Jej władza Królewska, dzięki której Maryja może rozdzielać skarby Królestwa Boskiego Odkupiciela. Z tego wreszcie zespolenia z Chrystusem wypływa nigdy nie wyczerpana skuteczność Jej macierzyńskiego wstawiennictwa u Syna i Ojca.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że N. Maryja P. godnością swoją góruje nad wszystkimi stworzeniami, nad wszystkimi też po Synu swoim piastuje pierwszeństwo. Św. Sofroniusz pisze: »Tyś znacznie przewyższyła wszelkie stworzenie... coś wznioślejszego może być od tej radości, o Dziewico Matko? Albo co doskonalszego może istnieć od tej łaski, jaką Ty sama od Boga otrzymałaś«. Do którego to sławienia tę pochwa-

<sup>15</sup> Pius XI, List Auspicatus profecto: A. A. S. 1933 str. 89

<sup>16</sup> Pius XII, enc. Misticis Corp. A. A. S. 1943 str. 247

łę św. German dołącza: »Honor twój i godność wszystkie rzeczy przewyższa; wyższość twoja jest ponad aniołów«. A św. Jan Damasceński sz tak daleko idzie, że powiada: »Nieskończony jest przedział między sługami Boga a Matką Boga«. Aby lepiej zrozumieć ten wysoki stopień godności, jaki osiągnęła Bogarodzica ponad wszystkimi stworzeniami, należy zwrócić uwagę, że Św. Boża Rodzicielka już w chwili swego poczęcia została napełniona taką obfitością łask, iż przewyższyła łaską wszystkich Świętych. Dlatego – jak to poprzednik nasz Pius IX pisał w listach Apostolskich – Nieomylny Bóg – »daleko więcej niż kogokolwiek z duchów anielskich i wszystkich innych niebian obsypał Ją obfitością darów zaczerpniętych ze skarbnicy bóstwa w sposób tak cudowny, że Ona sama ustawicznie była wolna od jakiegokolwiek skazy grzechowej, a cała piękna i doskonała jaśniała tak wielką niewinnością i świętością, o jakiej po Bogu u nikogo innego nawet pomyśleć nie można, a której nikt poza Bogiem choćby tylko umysłem dosięgnąć nie zdoła«.

Ponadto Najśw. Panna nie tylko osiągnęła najwyższy po Chrystusie stopień godności i doskonałości, ale również pewne uczestnictwo w tej mocy, dzięki której o Synu Jej a naszym Odkupicielu słusznie mówimy, że króluje nad umysłami i sercami wszystkich ludzi. Skoro bowiem Słowo dokonuje cudów i udziela łask za pośrednictwem przyjętego przez siebie człowieczeństwa, jeśli posługuje się Sakramentami i Świętymi swymi, jako narzędziami do zbawienia dusz, to dlaczego nie miałoby posłużyć się posłannictwem i działaniem swej Matki Najśw. dla udzielenia nam owoców Odkupienia? Poprzednik nasz Pius IX pisze: »Macierzyńskie bowiem mając serce dla nas, zabiegając o nasze zbawienie, troszczy się o cały rodzaj ludzki, Pan Ją przeciw ustanowił Królową nieba i ziemi, a wyniesiona ponad wszystkie chóry Aniołów i zastępy Świętych, stojąc po prawicy Jednorodzonego Syna swego P. N. J. Chr. najprzeznaczniej wyprasza wszystko swymi maczynymi prośbami, a czego szuka znajduje i nigdy nie zawodzi«. <sup>17</sup>

W tej sprawie inny Poprzednik nasz błog. pam. Leon XIII wyraził się, że »Maryi została dana prawie niezmierną władza w rozdzielaniu łask«. <sup>18</sup> A św. Pius X dodał, że Maryja wykonuje to zadanie »jakby macierzyńskim prawem«.

<sup>17</sup> Jak wyżej, str. 618.

<sup>18</sup> Leon XIII, enc. Adiutricem populi: A. S. S. XXVIII, 1845 – 1896, str. 130.

<sup>19</sup> Pius X, enc. Ad diem illum: A. S. S. XXXVI, 1903–1904, str. 455.

Niechaj przeto wszyscy wierni chlubią się, że podlegają panowaniu Bogarodzicy—Dziewicy, która obdarzona jest królewską władzą i pała ku nam macierzyńską miłością, wszakże w tych zagadnieniach, jak i w innych odnoszących się do Najśw. Dziewicy niechaj teologowie i kaznodzieje starają się unikać odchyień od właściwej drogi, by nie popadli w błędy dwójakiego rodzaju: niechaj wystrzegają się opinii pozbawionych solidnej podstawy i wyrażanych w słowach przesadnych, przekraczających granice prawdy, niechaj też unikają zbyt nieograniczonego zacieśniania myśli przy rozważaniu tego wyjątkowego, pod każdym względem wzniosłego, owszem prawie boskiego dostojenstwa Bogarodzicy, jakie według nauki Doktora Anielskiego należy jej przyznać »z dobra nieskończonego, którym jest Bóg«.<sup>20</sup>

Zresztą i w tym dziale nauki chrześcijańskiej, podobnie jak w innych, »bliską i powszechną normą prawdy« jest dla wszystkich żywy Urząd Nauczycielski Kościoła, ustanowiony przez Chrystusa P. dla wyjaśnienia i dobywania na jaw tych prawd, które w depozycie wiary zawierają się w sposób niejasny i jakby niewyraźny.

#### IV. Wnioski i zastosowania duszpasterskie.

Z dokumentów więc starożytności chrześcijańskiej, z modliw liturgicznych i wianego chrześcijańskiemu ludowi instynktu religijnego, a także z dzieł sztuki czerpiemy wiadomości, że Bogarodzica Dziewica »celuje królewską godnością«. Twierdzimy również, że racje, które, św. Teologia wyprówdza przez wnioskowanie ze skarbcza boskiej wiary, prawdę tę w zupełności potwierdzają. Z przytoczonych świadectw szeroko rozbrzmiewa jednolity głos, który wynosi bardzo wysoko godność królewską Matki Boga i ludzi, której są poddane wszystkie rzeczy stworzone i która jest »wyniesiona ponad chóry aniołów na wysokości niebieskie«.

Kiedy zaś po dojrzałym i głębokim namyśle doszliśmy do przekonania, że Kościół odniesie wielkie korzyści, jeśli prawda ta wszechstronnie udowodniona stanie się bardziej oczywista dla wszystkich i jaśniejsza jak gorejąca pochodnia umieszczona na swym świeczniku, władzą Naszą Apostolską ustanawiamy i wprowadzamy uroczystość Maryi — Królowej, którą cały świat powinien obchodzić corocznie dnia 31 maja.

<sup>20</sup> Św. Tomasz, S. Th I q 25 a. 6 ad 4.

<sup>21</sup> Pius XII, Enc. Humani Generis A.A.A., 1950, str. 569

Równocześnie zarządzamy, aby w dniu tym odmawiano poświęcenie ludzkości Niepokalanemu Sercu Najśw. Maryi Panny. Pozwala to żywić niezachwianą nadzieję, że nastąpi pomyślny okres nacechowany triumfem religii i pokojem chrześcijańskim.

Dlatego niechaj wszyscy przystąpią teraz z większą, niż dotychczas, ufnością do tronu zmiłowania i łaski Królowej i Matki naszej, aby u Niej uprosić pomoc w nieszczęściach, światło w ciemnościach, pociechę w smutku i w udrękach; głównie zaś niech dążą do tego, by wyrwać się z niewoli grzechu, a Królewskiej władzy tak wielkiej Matki wyrazić nieodwołalnie uległość, złączoną z wonią dziecięcej pobożności. Niechaj wierni tłumnie zapelniają Jej świątynie, obchodzą święta, Jej różańca niech nie wypuszczają z rąk; a w kościołach, w domach, w szpitalach, w więzieniach dla opiewania jej chwały niechaj skupiają się czy niewielkie grupy wiernych, czy też liczne ich szeregi. W najwyższej czci niech będzie imię Maryi, słodsze nad nektar i droższe od najcenniejszej perły. Niech nikt przeciwko Imieniowi, otoczonemu takim dostojenstwem i czcigodnemu ze względu na dobroć matczyną, nie wypowiada słów zniewagi, co byłoby cechą nieszlachetnej duszy. Niechaj nikt nie wypowiada tego Imienia bez należynej czci. Niechaj wszyscy pilnie i gorliwie dążą do naśladowania, według swej możliwości, w usposobieniu wewnętrznym i w czynach codziennego życia, wzniesłych cnót Królowej i najukochańszej naszej Matki. To bowiem sprawi, że ci, którzy nazywają się chrześcijanami, czcząc i naśladowując tak wielką Królowę i Matkę poczują się prawdziwymi braćmi, zapanują nad nienawiścią i chciwością, rozwijać będą miłość społeczną, staną w obronie praw maluczkich, umilują pokój. Ten tylko może uważać się za dziecko Maryi i na pewno liczyć na Jej najczulszą opiekę, kto za Jej przykładem stanie się sprawiedliwym, cichym, czystym, oraz swym wysiłkiem przyczynić się będzie do podtrzymania prawdziwego braterstwa, w niczym go nie naruszając, ani mu szkodząc, ale we wszystkim mu pomagając i ciesząc.

Zywnym również przekonanie, że ustanowiona przez tę Encyklikę uroczystość w tym celu, aby wszyscy wyraźniej uznali i gorliwiej czcili łaskawe i macierzyńskie panowanie Bogarodzicy, przyczyni się ku temu, iż między narodami zostanie zachowany i utrwalony na zawsze pokój, zakłócany prawie codziennie sprawami budzącymi poważne obawy. Czyż

Ona nie jest tęczą zwróconą ku Bogu na »chmurach, jako znak spokojnego przymierza?<sup>22</sup> »Patrz na tęczę, a błogosław Tego, który ją stworzył; bardzo jest piękna w jasności swojej. Otoczyła niebo kręgiem jasności swojej, ręce Najwyższego rozciągnęły ją«.<sup>23</sup>

Ktokolwiek przeto czci Panią aniołów i ludzi – nikt zaś nie powinien uchylać się od spłacenia tego długu miłującej, wdzięcznej duszy – każdy niechaj wzywa Królowę dzisiejszą obroicielkę pokoju; każdy niech czcią i troską otoczy pokój, który bynajmniej nie stanowi bezkarnej niegodziwości, ani nieposkromionej swawoli, lecz jest z woli i nakazu Bożego dobrze uporządkowaną zgodą, do zachowania i udoskonalenia której nakładają rady i zachęty Najśw. Maryi Panny.

Gorąco pragnąc, aby Królowa i Matka ludu chrześcijańskiego przyjęła te nasze pragnienia i swym pokojem rozweseliła świat wstrząsany nienawiścią, a wszystkim nam po tym wygnaniu okazała Jezusa, który będzie pokojem i naszą wiekuistą radością: Wam, Czcigodni Bracia i trzodom waszym udzielamy z serca apostołskiego błogosławieństwa, które niech będzie zapowiedzią pomocy Wszechmocnego Boga i dowodem naszej miłości.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w urocz. Macierzyństwa Najśw. Maryi Panny, dnia 11 października 1954 r., Pontyfikatu Naszego roku XVI.

PIUS XII PAPIEŻ

139.

Upomnienie Kongregacji Św. Oficjum  
w sprawie nieodkładania chrztu dzieci.  
(A.A.S. 50 (1958) s. 114)

Gdzieniegdzie przyjął się zwyczaj zwlekania z udzielaniem Chrztu z powodów zmyślonych lub dla wygody, czy też ze względów liturgicznych. Temu zwlekaniu mogą sprzyjać pewne, pozbawione zresztą solidnej podstawy, poglądy o wiekuistym losie niemowląt, zmarłych bez Chrztu.

Ta przeto Najwyższa Święta Kongregacja, za aprobatą Ojca świętego, przypomina wiernym, że niemowlęta winny być ochrzczone jak najrychlej według przepisu kanonu 770. Proboszczów zaś i kaznodziejów zachęca, by przynaglali do tego obowiązku.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dn. 18. II. 1958 r.  
(-) *Arcturus de Jorio*, notariusz

<sup>22</sup> Gen. IX, 13.

<sup>23</sup> Ekl. XLIII, 12-13.

140.

Wyjaśnienie Świętej Penitencjarii w sprawie warunków nawiedzenia kościoła lub kaplicy oraz modlitwy w intencji Ojca św., wymaganych do uzyskania odpustów.

(A.A.S. 1933, tom. XXV, str. 446)

Zważywszy, że istnieje wątpliwość, której nie mogą uzgodnić teologowie, dotycząca sposobu rozumienia klauzuli, często dodawanej do warunków zyskiwania pewnych odpustów, a postawiającej, że należy „nawiedzić kościół, lub kaplicę publiczną, lub też (dla tych, którzy mają ku temu prawo) kaplicę półpubliczną“ i „pomodlić się w intencji Ojca świętego“, Papież Pius XI na prośbę niżej podpisanego Wielkiego Penitencjarza, przedłożoną na audiencjach w dniach 16 czerwca i 8 lipca b.r., dla usunięcia na przyszłość wszelkich wątpliwości i obaw raczył łaskawie orzec, że przez nawiedzenie, jak wyżej wskazano, kościoła, lub kaplicy, rozumieć należy „wejście do kaplicy lub kościoła przynajmniej z ogólną, czy też niewyraźnie określoną intencją uczczenia Boga samego, lub Boga w Jego Świętych za pomocą jakiejś modlitwy czy to przepisanej, jeżeli modły są wskazane przez nadającego odpust, czy też innej jakiegokolwiek ustnej, lub myślanej modlitwy, dostosowanej do pobożności nawiedzającego kościół“. Co zaś dotyczy klauzuli „pomodlić się w intencji Ojca Świętego“ to czyni się temu warunkowi całkowicie zadość, gdy do innych, wymaganych dla zyskania odpustu uczynków dodaje się odmówienie w powyższej intencji jednego Ojca nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu; w myśl przepisu kanonu 934 § 1 pozostawia się jednak poszczególnym wiernym swobodę co do odmawiania jakiegokolwiek innej modlitwy, stosownie do przywiązania i uczuć, żywionych względem Ojca Świętego.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Penitencjarii dnia 20 września 1933 r.

(-) *W. Kard. Lauri*, Wielki Penitencjarz

(-) *I. Teodori*, Sekretarz

## Z SEKRETARIATU PRYMASA POLSKI

141.

Zawieranie małżeństw przez nowożeńców,  
których proboszczowie należą do różnych diecezji.

PRYMAS POLSKI Nr 5588/58/P.

### DECRETUM

Vigore specialissimae facultatis a Sancta Sede Nobis tributae, praesentibus litteris Indultum Sacrae Congregationis de Sacramentis diei 4 mensis Januarii 1947 an. Nr 19234/46 quoad licentiam permittendi parochis, ut matrimoniis assistere valeant, non obstante praescripto Instructionis S. Congregationis de disciplina Sacramentorum diei 29 mensis Junii 1941 an. (n. 4) — sine licentia sui Ordinarii, cum nupturientium parochi sint diversae dioecesis denuo ad triennium benigne prorogamus.

Datum VARSAVIAE, die 15 mensis Octobris A. D. 1958

(L.S.) † *Stefan Card. Wyszyński*

(Ob. Okólnik Kurii Diec. Siedl. cz. Podl., 9. XII. 1955 r.

L. dz. 2461/55)

142.

Depesza o wyborze Ojca św. Jana XXIII

R W 113 URGENT CITTA VATICANO 59 29 1100

Biskup Zygmunt Choromański  
ul. Miodowa 17 — Warszawa

Habemus Pontificem. JAN jest imię Jego. W czasie pierwszej audiencji otrzymałem specjalne błogosławieństwo Ojca św. dla Episkopatu Polski, Duchowieństwa, wszystkich rodzin zakonnych, wiernego Kościołowi ludu polskiego i całej Polski zdążającej do Tysiąclecia Chrześcijaństwa. Proszę o przekazanie tej wiadomości Księżom Biskupom i ogłoszenia jej w świątyniach.

† *Stefan Kardynał Wyszyński*  
Prymas Poski

Powyższą depeszę polecono odczytać z ambon w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

SIEDLCE, dnia 31 października 1958 r.

† *Ignacy Świrski bp*

143.

Jego Em. Ks. Kardynał Prymas Polski pisze z Rzymu:

Najczcigodniejszy Arcypasterze!  
Najmilsi Bracia Kapłani!  
Wszystkie Dzieci Boże Polski Katolickiej!

Kościół Powszechny otrzymał znowu głowę widzialną. Radosne zwiastowanie — habemus papam — spłynęło z ust kardynała diakona na niezliczone rzesze Ludu, zgromadzonego na placu św. Piotra. Duch święty — głosem św. Kolegium Kardynalskiego — okazał światu sługę Bożego, którego wybrał Kościołowi Ojciec Niebieski przez Syna Swojego.

„Jan jest imię jego”. — Chciał się tak nazwać, aby idąc śladami poprzednika Chrystusowego — być głosem wołającego na puszczy: „Gotujcie drogę Pańską, prostymi czyńcie ścieżki Jego”. Pragnie bowiem przygotować Bogu lud doskonały“.

Jest to 23 Papież tego imienia na Stolicy Piotrowej. Pierwszy umarł w więzieniu w Rawennie w 526 roku, broniąc Kościoła przed barbarzyńskim najeźdźcą. Jan II zapoczątkował tradycję zmiany imienia po wyborze papieża. Jan III obronił kulturę rzymską przed Longobardami. Imię Papieża Jana XIII związane jest z tak drogą nam datą chrztu Polski, który miał miejsce za panowania tego papieża. Ostatni papież tego imienia zmarł w 1334 r. Po sześciu wiekach wraca na Stolicę Piotrową to Imię, które w dziejach Kościoła było tak często związane z trudnymi okresami, z których Kościół Boży zawsze wychodził zwycięsko.

Dziś to imię — Jan — towarzyszyć będzie Polsce w drodze do Tysiąclecia chrześcijaństwa, podobnie jak przygotowało Bogu lud doskonały za czasów Jana XII i Jana XIII, za czasów kształtującej się państwowości i chrześcijaństwa naszego narodu.

W czasie składania przez Kardynałów hołdu nowowybranemu Papieżowi w kaplicy Sykstyńskiej, zwróciłem się do Ojca św. z następującymi słowami: „Poprzednik Waszej Świątobliwości, Jan XIII, przyjął Polskę do rodziny narodów chrześcijańskich i wprowadził ją do Kościoła świętego. Wasza Świątobliwość prowadzić nas będzie w bramy Tysiąclecia chrześcijaństwa“.

Ojciec św. Jan XXIII już jest dobrze znany biskupom polskim. W czasie pamiętnej podróży naszej do Rzymu w 1957 r.

doznaliśmy tyle serca od ówczesnego patriarchy weneckiego, kardynała Roncalli, który dwukrotnie podejmował serdecznie przedstawicieli Episkopatu Polskiego na dworcu weneckim, okazał nam tyle dobroci braterskiej, przygotował miłą wędrówkę po mieście i osobiście towarzyszył nam, pokazując najcenniejsze zabytki miasta. Ile radości malowało się na jego twarzy, widać to na zdjęciach fotograficznych, które nam przysłał do Warszawy. To osobiste wspomnienie charakteryzuje człowieka o niezwykłej dobroci serca i uczynnej prostocie.

W przeddzień wybóru, my kapłani polscy, biorąc udział w conclave, spotkaliśmy patriarchę weneckiego, w stanzach przy słynnym fresku Rafaela, przedstawiającym adorację N. Sakramentu. Z tego spotkania zachowujemy najmiłsze wspomnienie, gdy dzisiejszy Papież opowiadał o swej pracy wśród ludów chrześcijańskich Bałkanu i okazywał wielką znajomość dziejów i kultury naszego narodu. Zna osobiście szereg miast polskich: odwiedził również Częstochowę.

Te wrażenia, odnoszone tak często wśród przygodnych rozmów trzydniowego conclave, każą nam widzieć w Janie XXIII nie tylko najwyższego Pasterza Kościoła, ale dobrego duszpasterza, który troszczy się przede wszystkim o głębsze życie nadprzyrodzone wielkiej rodziny katolickiej, o rozwój życia w łasce uświęcającej w sercach kapłanów, zakonników i zakonnic, wybranych dusz Chrystusowych, całego ludu Bożego, który ma się uspołeczniać w świętości, w łasce i w prawdzie.

W tak doniosłych dla całego Kościoła świętego chwilach najważniejszym nakazem sumienia jest trwać w wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i Najwyższemu Pasterzowi oraz biskupom, pozostającym w jedności ze Stolicą Apostolską: umacniać jedność nadprzyrodzoną, która sprawy ludzkie wiąże z Bożymi, dla głębszego pokoju serc, rodzin, narodu i narodów; modlić się o Boży ogień miłości, o siły do pracy apostołskiej, o wszystkie dary Ducha świętego, które przez posługiwanie Jana XXIII, sługi sług Bożych, spływać mają na cały świat Boży.

O gorącą modlitwę za Ojca św. w przeddzień Jego koronacji pokornie Was prosi — Najdostojniejsi Arcypasterze, Kapłani, Rodziny zakonne, Rodzice katoliccy, Młodzieży i Działacze — Wasz przedstawiciel w tych najświętszych wyborach.

Mocą dla nas jest zawsze Maria Jasnogórska, która w Castel Gandolfo czuwała nad życiem i śmiercią Maryjnego Pa-

pieża, a która tu na Watykanie i w grotach Bazyliki Piotrowej czuwa nad Kościołem świętym.

Pozdrowienie braterskie z Domu Ojca chrześcijaństwa przesyła w Chrystusie Panu naszym.

† Stefan Kardynał Wyszyński

Rzym, dnia 29 października 1958 r.

— o —

Dziś przed koronacją w Bazylice Świętego Piotra w czasie pierwszego hołdu Kardynałów, Ojciec Święty powiedział do mnie: „Częstochowa, Częstochowa! Spraw, aby zawsze modlono się za mnie przed obrazem Matki Boskiej w Częstochowie“. Odpowiedziałem: „Uczynię to, aby każdego dnia była msza święta w intencji Waszej Świętobliwości przed obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej w Częstochowie“.

† Stefan Kardynał Wyszyński

Rzym, dnia 4 listopada 1958 r.

144.

J. Em. Kardynał Prymas Polski  
na prywatnej audiencji u Ojca św.  
CITTA DEL VATICANO 14/XI. 58

Na prośbę J. Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, Ojciec św. przyjął dnia 14 listopada 1958 r. Jego Eminencję na prywatnej audiencji w Watykańskim Pałacu Apostolskim. Ks. Kardynałowi Prymasowi towarzyszyli: Rektor Polskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Paryżu Ks. Prałat Antoni Banaszak, Kapelan Ks. Prałat Dr Władysław Padacz i Sekretarz Ks. Kanonik Dr Hieronim Goździewicz. W czasie audiencji Ojciec św. w jak najbardziej serdecznych słowach okazał swą życzliwość dla Narodu Polskiego i udzielił szczególnego błogosławieństwa dla Księży Biskupów, Kapłanów Diecezjalnych i Zakonnych oraz dla wszystkich wiernych w Polsce.

Rzym dnia 14 listopada 1958 r.

Z wyrazami czci

Ksiądz Goździewicz

Za zgodność

(-) † Bishop Zygmunt Choromański  
Sekretarz Episkopatu

## Z ORDYNARIATU

145.

## Zmiany w składzie osobowym Duchowieństwa.

Ks. mgr Łukaszuk Jan, administrator parafii Radomyśl, administratorem parafii Dolha.

Ks. Geniusz Franciszek, administrator parafii Dolha, administratorem parafii Radomyśl.

146.

## Gdy zostaną przeniesiony na inną placówkę.

*„Oto idę, abym pełnił, o Boże, wolę Twoją“*

(Herb. 10, 7)

Wielkie jest przywiązanie wiernych do kapłanów i głębokie zrozumienie dla ich misji.

To, co myślą wierni o kapłaństwie Chrystusowym można wyczytać z oczu tych, którzy w delegacjach z różnych miejscowości bardzo nieraz odległych pielgrzymują do swego biskupa, by wyjednać duszpasterza dla siebie, a nade wszystko — jak mówią — dla swoich dzieci. Te oczy matek i ojców promienne niecodzienną radością na wieść, że otrzymają kapłana, i te oczy smutne i twarze zastygłe w bólu, kiedy odchodzą z niczym — świadczą o tym, że lud wierny docenia, czym jest dla nich kapłan.

Pocieszającą jest rzeczą, że wierni odnoszą się do swoich duszpasterzy życzliwie, więcej niż życzliwie, bo ze szczerą czcią i miłością, że nie skąpią im pomocy, aby mieli to, co konieczne jest do spokojnego i całkowitego oddania się sprawom Bożym.

I nie tyle należy się obawiać obojętności wiernych wobec kapłanów — pisał w jednym z swych listów pasterskich śp. Ks. Biskup T. Bensch — bo to jest raczej rzadkością wśród ludu naszego wierzącego, ile raczej są powody do niepokoju i lęku o to, by przywiązanie do kapłanów nie uległo spaceniu. Duch czasu sprawia bowiem, że coraz

częściej niestety, ludzie pragną mieć kapłana, który im się spodobał do swojej wyłącznie dyspozycji, jakby na swoją własność nie rozumiejąc tego, że kapłan nie należy do tej czy innej parafii, że nie należy nawet do siebie, ale do diecezji, do Kościoła, a przez to do Chrystusa. Kapłan jest żołnierzem Chrystusowym i jak każdy żołnierz musi się liczyć z tym, że może być przerzucony z jednego odcinka frontu na inne miejsce walki najwięcej zagrożone, tak i kapłan winien być zawsze gotowy porzucić najlepsze nawet miejsce pracy, pożegnać się z najmiłszymi sercu jego parafianami, jeśli biskup uzna, że potrzebny jest na innym miejscu w winnicy pańskiej. Nie bożym duchem wiedzeni są ci, którzy ośmielają się utrudniać kapłanowi posłuszeństwo wobec władzy duchownej, przez Boga przecież ustanowionej. A zło to zaczęło się zakradać do społeczności naszej Chrystusowej z braku zrozumienia zasadniczych praw Bożych wśród niektórych członków Kościoła.

Bądźmy jednak szczerzy, bo szczerą winna być mowa nasza. Jeśli dotyczący kapłan stanie na wysokości zadania, nie dopuści do zaistnienia niepożądanych sytuacji. Jest faktem niezbitnie stwierdzonym, że z przenoszeniem kapłanów mających prawdę ducha bożego nie ma żadnych, najmniejszych nawet trudności. Odchodzą cicho, jak ten rolnik szarówką schodzi z obsianej roli, w przekonaniu, że to do nich należało uczynili, następca będzie ziarno podlewał, a P. Bóg da wzrost.

A jeśli zdarzają się niekiedy kłopoty, to dlaczego?

1) Kapłan za wszelką cenę pragnie się utrzymać na placówce i sprytnie daje to ludziom do zrozumienia: musi pójść, bo taka jest wola biskupa, musi się przenieść, bo w przeciwnym wypadku czekają go kary kościelne, ale bardzo chętnie by tu pozostał. Tym samym mówi niejako: „wpłynięcie na zmianę woli biskupa“. W ściśle określonych celach używa się różnych tanich chrytów lechtających ambicję parafian, a równocześnie głosi się hasła o swojej lojalności wobec władzy.

2) Kapłan o usposobieniu kobiecym płacze i żali się po parafii, szuka współczucia starszych i łez dzieci, swoimi osobistymi przeżyciami stara się zainteresować jak najszersze kręgi parafian; niekończące się wizyty pożegnalne, zapewnienia dozogonnej pamięci, wzajemne zobowiązania odnośnie podtrzymywania kontaktów – to okoliczności, które wpływają na wytworzenie w parafii niezdrowej atmosfery. W ten sposób przeniesienie wikarego urasta do najważniejszego problemu parafii.

3) Zdarza się i tak, że przenoszonemu wikaremu wydaje się, że z jego odjazdem skończy się w parafii epoka wiary i katolicyzmu. Chęć pozostania tłumaczy wobec siebie gorliwością o dobro dusz, faktycznie zaś jest to najczęściej pospolita histeria lub wyrosłe na gruncie próżności urojone przekonanie o tym, że jest niezastąpiony. Wywołane w parafii poruszenie w związku z jego przeniesieniem tłumaczy dotychczasowy kapłan przywiązaniem wiernych do Kościoła, którzy w tym, którego tracą, widzą prawdziwego reprezentanta idei Chrystusowej.

Do takiego kapłana trzeba zastosować następującą wypowiedź Ojca św. Piusa XII: „*Ta sama gorliwość kapłańska, która kieruje kapłana do wszystkich ośrodków życia, by tam nieść prawdę Ewangelii, do miejsc nędzy i cierpienia, by spieszyć tam z pomocą, ta sama gorliwość porywa go nieraz do braku roztropności i opanowania w działaniu*” (Pius XII w liście do Kard. Feltin).

#### Jedność z biskupem.

„*Wokoło osoby biskupa, który w swej diecezji jest odpowiedzialny za pracę apostołską, za naukę, której się naucza, mają się skupiać wszystkie wysiłki. Gdyby tego wkładu w tym wspólnym dziele Kościoła zabrakło w jednej części, czy jednym środowisku, łatwo praca poszczególnego kapłana może zatracić cały swój pożytek nadprzyrodzony, tak jak rzeka odcięta od swych źródeł musi koniecznie wyschnąć*” (Pius XII do Kard. Feltin).

Porządek panujący w prawdziwym Kościele z ustanowienia P. Jezusa mówiąc obrazowo jest taki: wszystkich wiernych łączy ufna, serdeczna więź z duszpasterzem, wszyscy

podają mu rękę jak gromadka dzieci ojcu, aby ich wiodł po niepewnych drogach życia: pasterz prowadzi swoich parafian za rękę, trzymając się mocno dłoni biskupa, biskup zaś sięga po dłoń Ojca św. i przywiera do niej wiernie, bo on tylko jest następcą św. Piotra Apostoła, za którym stoi Chrystus. Wszystkie ogniwa tego świętego szeregu stanowią Kościół Chrystusowy. Zerwij choćby jedno z nich, a zniszczysz dzieło zbawienia świata, bo szereg ten stanowi nie tylko porządek władzy, ale także i przede wszystkim porządek łaski. Przez ten bowiem szereg święty przenika łaska Boża, jak prąd elektryczny przez przewodnik metalowy. W którymkolwiek miejscu zerwiesz przewód, ustaje dopływ siły i światła, podobnie gdziekolwiek zerwiesz łączność hierarchiczną w Kościele – kończy się dopływ łaski i uświęcenia, a w rezultacie i możliwość zbawienia.

Ta jedność wiernych z kapłanami, kapłanów z biskupem, a biskupa z Ojcem św. należy do największych mocy Kościoła, jest prawdziwym cementem duchowym zwierającym Kościół w twardą opokę zdolną do oparcia się wszelkim nawałnicom czasów. Dlatego to o tę jedność modlił się P. Jezus przed swoją męką, mówiąc: „*Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno, jako i my*” (Jan, 17, 11).

Jak wody spiętrzone tsmą dają w rezultacie potężne energie poruszające całe kombinaty i oświetlające całe miasta i wsie, tak ujarzmione siły naturalnych skłonności i upodobań oraz osobistych względów i interesów dla świętego posłuszeństwa dają kapłanom i Kościołowi potężną, nadprzyrodzoną energię. Te moce zapewniają Kościołowi niezniszczalność i żywotność.

Nic tedy dziwnego, że „homo inimicus” – nieprzyjaciel, przyjdzie do nas napewno w chwili, gdy zachowanie jedności z biskupem będzie od nas wymagało ofiary: zachodził będzie z różnych stron, o różnej porze, przybierał będzie różne postacie i będzie naświetlał sprawę ze swojego punktu widzenia, boć przecież jemu tak bardzo zależy na podkopaniu fundamentów tego gmachu, który nazywamy Kościołem.

Świadomy swego dostojęstwa oraz odpowiedzialności za swe czyny nie zawaham się ani na chwilę, lecz śmiało i zdecydowanie powiem: „nie wolno mi popełniać szaleństw, za drogo za nie płacić się musi: duchowe zgliszczą, moralne ru-

ing oraz zewnętrzny i wewnętrzny chaos będą zapisane na moje konto i tu na ziemi i tam w niebiesiach". Zdobędę się na największe ofiary, gdyby tak potrzeba było dla zachowania jedności z biskupem.

### Przyrzeczenie.

„Tak w nauczaniu jak i w swym działaniu muszą się kapłani okazać wiernymi współpracownikami swego biskupa, któremu złożyli obietnicę posłuszeństwa“ (Pius XII do Kard. Feltin).

W ikonografii kościelnej często można natrafić na postacie przedstawione ze swiątynią w dłoniach. Są to zazwyczaj jednostki zasłużone w budownictwie kościelnym. W takim ujęciu można by zrobić podobizny biskupów diecezjalnych. Każdy z nich jest budowniczym Kościoła w granicach wyznaczonych mu przez Ojca św. W czasie swej konsekracji biskup przyjmuje zobowiązanie, że „zbrojny w nieustraszoną wiarę, będzie strzegł Oblubienicy Bożej, Kościół św. tak, by go w niczym nie uszczuplić“.

Zdoła tego dokonać, owszem pomnoży i wzbogaci dziedzictwo przekazane mu przez poprzedników tylko przy pomocy posługiwania zdyscyplinowanych kapłanów. Diecezjalną rolę potrafi zasiać tylko wysiłkiem pasterskich dłoni, które ujma ten pług i orać będą ten zagon, który im wskaże ich arcybiskup.

A przyrzekliśmy to czynić w chwili święceń... Stanęliśmy z ornatem na lewej, z gorejącą świecą w prawej ręce. Znowu wzywano nas po imieniu i znowu odpowiadaliśmy: „Adsum“, jakbyśmy chcieli powtórzyć słowa, które On, Boski Mistrz, idąc pełnić wolę Ojca wyrzekł: „*Ecce venio, ut faciam, Deus, voluntatem Tuam*“ (Hebr. 10, 7).

Nad leżącymi krzyżem kandydatami wypowiedział biskup majestatyczne błaganie: „*Ut hos electos benedicere, sanctificare et consecrare digneris*“. „*Abyś tych wybranych błogosławić, poświęcić i konsekrować raczył*“. Przez święcenia zapewnił nam biskup udział w kapłaństwie Chrystusa; nieodwołałnie, na wieki. Przez to związaliśmy się z biskupem jak z rodzicem, którego posłudze zawdzięczamy niezatarte znamię.

A na końcu złożyliśmy obiedłonie w ręce biskupa i przyrzekliśmy jemu i jego następcom na tronie biskupim całkowite po-

słuszeństwo, wiązać swój los i wszystkie prace, cierpienia i wysiłki z Kościołem Bożym...

Jesteśmy kapłanami, jesteśmy mężczyznami na służbie Chrystusa, żołnierzami Chrystusa. Rzeczą mężczyzny, żołnierza jest dotrzymać przyrzeczeń, dotrzymać posłuszeństwa. Kościół jest organizmem mistycznym, ale jest również i organizacją zewnętrzną. Być wiernym tej organizacji jest sprawą honoru. Jest rzeczą naturalną być wiernym organizacji, której się przyrzekło służyć, której się obecnie służy i którą się uznaje za godną posłuszeństwa.

### Wdzięczność za łaskę kapłaństwa.

Można spotkać takich kapłanów, którzy zawsze są niezadowoleni, zawsze pełni jakiejś goryczy i pretensji, a każde zarządzenie władzy dotyczące ich osoby uważają za krzywdzące. Nie chcą zrozumieć, że i możliwości władzy są ograniczone.

Więcej wdzięczności i trzeźwej oceny rzeczywistości! Jeśli każdego poranku i wieczoru winniśmy składać P. Bogu za to, że żyjemy, za światło i ciepło promieni słonecznych, za kojącą ciemność nocy, za bicie serca, za oddech, za to, że ręce i nogi są nam jeszcze posłuszne, za tyle innych darów; jeśli na wszystkie strony świata winniśmy ślać błogosławieństwo nasze dla wszystkich ludzi, którzy nam usługę jakąś oddali, tym co nam ziarna na chleb dostarczyli, tym co kładli kamienie i asfalt na drogach dla naszej wygody, tym co szyli nasze odzienie i budowali nasze mieszkania — to chyba wśród tych, którym mamy wiele do zawdzięczenia znajduje się i nasz biskup — to chyba największa wdzięczność należy się P. Bogu za nasze kapłaństwo, bo przez nie zostaliśmy wyniesieni ponad anioły. Czemże bowiem są najwyższe ziemskie godności wobec godności kapłana?

Placówka to rzecz drugorzędna, to coś co w szeregu wartości stoi na dalszym planie. Istotne jest to, że i na nowej placówce będę mógł odprawiać Mszę św., głosić słowo boże, uczyć dzieci kochać P. Boga, istotne jest to, że i tam będę mógł pełnić funkcje kapłańskie, że i tam będzie mi dane zbawiać dusze.



I tam codziennie stawać będę u stopni ołtarza, by ponad lud wierny wznosić Jezusowe Ciało w św. Ofierze na przebłaganie za grzechy świata i parafii.

I tam zasiadać będę w konfesjonale, by tym którzy się potknęli w walce nieść słowa pociechy, głosić miłosierdzie Boże, uzdrawiać skruszonych.

I tam otwierać będę tabernakulum, ilekroć spragnione dusze będą chciały posilić się Chlebem żywym, który z nieba zstąpił.

I tam stawać będę przy łóżu chorych, by im przynieść ulgę duchową oraz przygotować na chwilę najbardziej poważną i odpowiedzialną.

I tam co pobłogosławię, będzie pobłogosławione, a co poświęcę, będzie poświęcone.

A więc i w dniu, w którym dowiem się o przeniesieniu mnie z parafii do której bardzo się przywiązałem, z takim samym wdzięcznym sercem i tak samo rozmodlonymi ustami jak czyniłem to dotychczas wyszepeczę z psalmistą Pańskim: »Cóż oddam Panu za wszystko, czym mnie obdarzył«?

Może właśnie na tej nowej placówce mam z Woli Bożej spełnić główne zadanie swego kapłańskiego posłannictwa.

#### Sankcje karne.

Kodeks Prawa Kanonicznego nakazuje wszystkim duchownym, a zwłaszcza kapłanom, szacunek i posłuszeństwo dla swego ordynariusza (kan. 127). W licznych wypadkach nieposłuszeństwo względem ordynariusza obwarowuje sankcjami karnymi.

»Ci, którzy papieżowi lub swemu ordynariuszowi prawnie coś nakazującemu lub czegoś zakazującemu uporczywie odmawiają posłuszeństwa, winni być proporcjonalnie do winy ukarani odpowiednimi karami, nie wyłączając cenzury« (kan. 2331 § 1).

»Zmawiający się zaś przeciwko władzy papieża, jego legata lub własnego ordynariusza, albo przeciw ich prawnym poleceniom, oraz prowokujący podwładnych do nieposłuszeństwa względem nich, niech będą ukarani cenzurami lub

innymi karami, jeżeli byliby duchownymi niech będą pozbawieni godności, beneficjów i innych urzędów, a zakonnicy głosu czynnego i biernego oraz urzędu (kan. 2331 § 2).

Według Kodeksu przestępstwo nieposłuszeństwa względem ordynariusza popełniają nie tylko ci, którzy nie chcą wykonać jego nakazów lub zakazów, ale także ci wszyscy, którzy:

- a) sprawiają, że podwładni ordynariusza postanawiają być mu nieposłuszni,
- b) zmawiają się przeciw prawomocnym poleceniom ordynariusza,
- c) zmawiają się przeciw samej władzy ordynariusza.

Sankcje karne na występujących przeciw władzy kościelnej zaostrza bardzo surowo Dekret św. Kongregacji Soborowej z 29 czerwca 1950 (AAS. 42/1950/601-602):

»In excommunicationem speciali modo Sedi Apostolicae reservatam ipso facto incurrunt:

1) *qui contra legitimas ecclesiasticas Auctoritates machinantur aut earum potestatem quomodocumque conantur subvertere,*

2) *qui ecclesiasticum officium vel beneficium vel dignitatem sine institutione vel provisione canonica, ad normam sacrorum Canonum facta, occupat vel in eadem sinit illegitime immitti, vel eadem retinet,*

3) *qui in criminibus nn. 1 et 2 declaratis quovis modo directe vel indirecte, partem habent«.*

Przez słowo »machinantur« należy rozumieć wszelkie działania jawne lub skryte, zorganizowane lub indywidualne, wyrażone słowem lub czynem, a skierowane przeciw prawowitej zwierzchności kościelnej.

»quovis modo... partem habent« — a więc współsprawcy, pomocnicy, podżegacze i t.d. zaciągają taką samą karę tzn. ekskomunikę jak i sprawca główny.

»directe vel indirecte« — a więc karę zaciąga nie tylko taki sprawca, którego działanie świadomie i celowo wymierzone jest przeciw władzy kościelnej, ale także i taki, który

uprawdnie nie chce celowo godzić w władzę kościelną, ale jest świadom, że działanie jego godzi w tę władzę, a mimo wszystko świadomie tę czynność podejmuje.

Karę tę zaciąga się »ipso facto«, a więc w momencie popełnienia zakazanego czynu bez ingerencji władzy, owszem nawet wówczas, gdy władza o dopuszczeniu się przez delikwenta tego czynu wcale nie wie.

#### Nawoływanie Ojca św.

Ojciec św. Pius XII kładzie bardzo wielki nacisk na karność duchowieństwa i nawołuje go do całkowitego posłuszeństwa dla hierarchii.

W tym duchu nakazuje wychowywać alumnów Seminariorów:

»Otóż jest bezwzględnie rzeczą konieczną, by alumni doskonalili się w posłuszeństwie, by nauczyli się wole swą całkowicie i szczerze poddawać woli Bożej, której tłumaczami są przełożeni. Przykładu doskonałego posłuszeństwa niech szukają alumni u Boskiego Odkupiciela, który tu na ziemi jeden tylko miał cel: »Idę, o Boże, spełnić Twoją wolę« (Hebr. 10,7).

Od początku pobytu w Seminarium niech młodzi uczą się gruntownego posłuszeństwa dla rektora, niech go słuchają jak dzieci ojca. Tak przygotowani, będą później ochotnie posłuszni swoim Biskupom«. (Menti Nostrae z 23. 9. 1950).

»Zadanie kierowników Seminariorów jest trudne i delikatne; ale jest ono decydujące dla przyszłości. Niechaj mu poświęcą cały swój zapał w pragnieniu, by uformować kapłanów o głębokiej i ustalonej pobożności, o charakterze przepojonym dyscypliną kościelną«... (z listu do Kard. Feltin z 25. 3. 1957).

Jak bardzo Ojcu św. leży na sercu sprawa jedności kapłanów z biskupem niech świadczą choćby następujące słowa wyjęte z jego listu z dnia 25. 3. 1957, skierowanego do Kard. Feltin z okazji 300-lecia śmierci Ks. Olier:

»Pragnę przypomnieć tę niewzruszoną zasadę, że świętość życia osobistego i skuteczność pracy apostołskiej wyrastają i utrzymują się na ścisłym i niezmiennym posłuszeństwie dla św. hierarchii«.

»W obecnych warunkach życia, jedność kapłanów między sobą, ich uległość dla hierarchii, ich wierność dla pasterzy i dyrektorów Stolicy Świętej są momentami tak ważnymi dla postępu Kościoła, że nie możemy dosyć nalegać na te cnoty konieczne, by okazać jedność i miłość«.

W orędziu apostołskim »Menti Nostrae« z dnia 23.9.1950 (AAS., 42 - 1950, str 656 - 702) woła Ojciec św. do kapłanów słowami św. Ignacego Antiochejskiego: »Bądźcie posłuszni Biskupowi, jak Jezus Chrystus był posłuszny swemu Ojcu« »Kto oddaje cześć Biskupowi, tego uczi Bóg. Kto czyni coś wbrew woli Biskupa, ten służy diabłu«.

\* \* \*

Weźmijmy sobie do serca te słowa Ojca św. i idźmy za jego wskazaniem, a przez to wykażemy, że w nas żyje i działa owo „sentire cum Ecclesia“, owa całkowita solidarność z Kościołem.

Niech to posłuszeństwo płynie z wiary. Nie zasługuje bowiem na miano „vir ecclesiasticus“ ten kapłan, do którego przemawiają tylko argumenty prawa, który w wypadkach, gdy Kościół żąda od niego posłuszeństwa stosuje metodę: „to wolno, to jeszcze wolno, a dopiero tamtego nie wolno, bo grozi sankcja karna“.

Wykonujmy nakazy naszej władzy, bo taka jest Wola Boża.

Wzorem jest nam tu Jezus Chrystus. Wszystkim brzmią nam w uszach słowa i melodia antyfony z Ciemnych Jutrzní: „Christus factus est pro nobis oboediens usque ad mortem, mortem autem crucis, propter quod et Deus exaltavit illum, et dedit illi nomen, quod est super omne nomen“ (Philip. 2,9). Posłuszeństwo jest osią Chrystusowej ofiary i fundamentem Jego wywyższenia.

Przed oczyma naszymi staje Matka Boża jako „Ancilla Domini“ (Łuk. 1, 38). Jej posłuszeństwo jest dla nas wzorem i motywem naszego posłuszeństwa aż do stóp krzyża, a raczej aż na krzyż.

»Sacerdotem oportet offerre« — co ofiarować? Przede wszystkim Ciało i Krew Pańską, ale przecież w chwili konsekracji kapłan utożsamia się z Chrystusem. Wypowiada słowa: »To jest Ciało moje, to jest Krew moja«. Istotnie byłbym kłamcą, gdybym mówił o mojej ofierze, a składał w ofierze

tylko Chrystusa. Będąc kapłanem muszę sam siebie również ofiarować.

Uczynię i tym razem chętnie ofiarę z mojej woli.

(Przedruk z *Currency diecezji Tarnowskiej, 1958 r.*, Nr 5. str. 315-324).

147.

Intencję Apostolstwa Modlitwy na 1959 r. Czyciele Najśw. Serca Jezusowego modlą się w 1959 r. w intencjach zatwierdzonych i pobłogosławionych przez Ojca św.

(I. Intencja ogólna; 2. Intencja misyjna).

Codziennie ofiarowanie Apostolstwa

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za grzechy nasze. Łączę je z tymi zamiarami, w jakich Ty, Zbawicielu, za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzach całego świata. Ofiaruję Ci je za Kościół Katolicki, za Ojca św. Jana XXIII, a zwłaszcza na intencję ogólną, oraz na intencję misyjną, jako też na intencje na dzień obecny wyznaczone. Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dostąpić mogę i ofiaruję Ci je za dusze w czyśćcu. Amen.

Styczeń

1. Aby wszyscy wierni przejęci byli do głębi duchem Kościoła.
2. Aby jedność Kościoła pociągnęła ludy do wiary.

Luty

1. Aby zmaterializowaniu życia w naszych czasach przeciwstawiano się skutecznie duchem umartwienia i praktyką postu.
2. Aby nie słabła jedność z Kościołem wśród katolików w Chinach.

Marzec

1. W ogólnych i szczegółowych intencjach Ojca św.
2. Aby dla zaradzenia naglącym potrzebom Kościoła w Afryce przybywało coraz więcej pracowników.

Kwiecień

1. Za kapłanów duszpasterzujących wśród ludzi, którzy utracili wiarę w Odkupiciela naszego Jezusa Chrystusa.
2. O należyte przygotowanie duchowe, umysłowe, naukowe i techniczne świeckich pracowników misyjnych.

Maj

1. Za świeckich wychowawców młodzieży.
2. Aby Muzułmanie przez Najśw. Dziewicę dochodzili do pełnego poznania jej Boskiego Syna.

Czerwiec

1. Aby przez kult Najśw. Serca Jezusowego zapanował wśród ludzi Pokój i miłość chrześcijańska.
2. O zbawienie wieczne ludów Azji.

Lipiec

1. Aby w poczuciu sprawiedliwości i miłości wszyscy przyczyniali się do unikania wypadków drogowych.
2. Aby w Syjamie kwitła apostołska działalność Kościoła.

Sierpień

1. Aby z dniem każdym coraz skuteczniej rozpowszechniała się społeczna nauka Kościoła.
2. Aby wzrost powołań na misjach nie opóźniał się z braku funduszy.

Wrzesień

1. Aby w rodzinach podsycono ducha gorliwości apostołskiej.
2. Aby w Afryce Południowej rozwiązano w duchu prawdziwie chrześcijańskim sprawę współżycia różnych ras.

Październik

1. Aby misje ludowe stawały się coraz częstsze i owocniejsze
2. Aby wszyscy chrześcijanie w pełni uznali i skutecznie wypełniali swoje obowiązki wobec misji.

Listopad

1. Aby spełzły na niczym knowania mącicieli pokoju i ładu w świecie.
2. Aby na Madagaskarze życie prywatne i publiczne przepełnione było nawskróś duchem chrześcijańskim.

Grudzień

1. Aby wśród katolików nie słabła gorliwość we wspieraniu modlitwą, słowem i czynem braci prześladowanych za wiarę.
2. Aby święto Bożego Narodzenia zachowało na terenie Azji i Afryki swój właściwy sens i prowadziło ludy do prawdziwego poznania Chrystusa.

Intencje miesięczne należy podać do wiadomości wiernych na początku każdego miesiąca, najlepiej podczas Godziny świętej i nabożeństwa pierwszopiątkowego, ponadto, na przeciąg danego miesiąca, umieścić w gablotce, w przedsionku kościoła.

148.

Dyspensa od wstrzemięźliwości w uroczystość św. Szczepana.

W roku bieżącym uroczystość św. Szczepana wypada w piątek.

Zwazywszy, że według przyjętego u nas zwyczaju uroczystość św. Szczepana obchodzona jest jako tak zwany drugi dzień Bożego Narodzenia, udzielamy wszystkim wiernym, zakonnikom, zakonnicom i duchowieństwu dyspensy od zakazu spożywania potraw mięsnych na terenie diecezji siedleckiej w powyższym dniu bieżącego roku.

Należy ogłosić wiernym z ambony o udzielonej dyspensie, oraz zachęcić ich, by modlitwami, a zwłaszcza uczynkami miłosierdzia, starali się zastąpić obowiązek wstrzemięźliwości.

Siedlce, dnia 9 grudnia 1958 r.

† Ignacy Świrski bp

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE

149.

Używanie megafonów.

Minister Łączności w rozporządzeniu z 9.X.58 r. (Dz.Ust. Nr 62, poz. 309) wydał zarządzenie w sprawie zakładania i używania urządzeń megafonowych. W myśl tego rozporządzenia zakładanie i używanie megafonów w „miejscach publicznych” wymaga zezwolenia Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Uważa się, że megafony znajdują się w „miejscu publicznym”, gdy „odtworzane przez nie dźwięki mogą być słyszane przez osoby znajdujące się na publicznych drogach, ulicach, placach, w parkach i innych miejscach dostępnych dla publiczności”.

Megafony zainstalowane w miejscach publicznych winny być zgłoszone z wnioskiem o udzielenie zezwolenia do dnia 19 listopada 1958 r.

Megafony zainstalowane w miejscach uważanych w myśl powyższego za publiczne, w razie nie wniesienia o zezwolenie lub w razie odmowy zezwolenia, winny być przez 19.XI.58 r. zdjęte.

Warszawa, 24 października 1958 r.

In fidei... (-) † Z. Choromański bp  
Sekretarz Episkopatu

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

150.

Wydawnictwo.

„Ruch Biblijny i Liturgiczny”, pismo popularno-naukowe, podaje najnowsze dekrety Stolicy Apostolskiej z dziedziny biblistyki i liturgii, informuje o wykopaliskach i odkryciach biblijnych. Zaznajamia z rezultatami egzegezy i teologii biblijnej.

Prenumerata roczna od roku 1959 wynosi 90 zł., półroczna 45 zł. Alumni seminariów duchownych otrzymują 40% zniżki. Prosimy wpłacać prenumeratę na konto Redakcji: P.K.O. Kraków I. O. M. 4-9-659”.

## T r e ś ć

	Str
Fotografia Ojca św. Jana XXIII . . . . .	303
Habemus Papam . . . . .	305
Orędzie Ojca św. Jana XXIII . . . . .	306

### Akta Stolicy Apostolskiej

138. Encyklika Piusa XII o królewskiej godności N.M. Panny i o ustanowieniu jej święta . . . . .	308
139. Upomnienie Kongregacji Św. Oficjum w sprawie nieodkładania chrztu dzieci . . . . .	320
140. Wyjaśnienie Św. Penitencjarii o warunkach uzyskania odpustów . . . . .	321

### Z Sekretariatu Prymasa Polski

141. Zawieranie małżeństw przez nowożeńców, których proboszczowie należą do różnych diecezji . . . . .	322
142. Depesza o wyborze Ojca św. Jana XXIII . . . . .	322
143. J. Em. Kardynał Prymas Polski pisze z Rzymu . . . . .	323
144. J. Em. Kardynał Prymas Polski na prywatnej audiencji u Ojca św. . . . .	325

### Z Ordynariatu

145. Zmiany w składzie osobowym Duchowieństwa . . . . .	326
146. Gdy zostanie przeniesiony na inną placówkę . . . . .	326
147. Intencje Apostolstwa Modlitwy na 1959 r. . . . .	336
148. Dyspensa od wstrzemięźliwości w uroczystość św. Szczepana . . . . .	338

### Rozporządzenia państwowe

149. Używanie megafonów . . . . .	338
-----------------------------------	-----

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

150. Wydawnictwo . . . . .	339
----------------------------	-----

---

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Siedlcach

---